

# kronika

---

MIROSLAW WASILEWSKI, TOMASZ FELCZAK<sup>1</sup>

## **SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI „PODATEK DOCHODOWY W ROLNICTWIE ZAMIAST PODATKU ROLNEGO”**

W dniu 14 września 2012 roku na Wydziale Nauk Ekonomicznych SGGW w Warszawie odbyła się konferencja „Podatek dochodowy w rolnictwie zamiast podatku rolnego”. Organizatorami konferencji była Federacja Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, Krajowa Rada Izb Rolniczych, European Landowners' Organization oraz Katedra Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw SGGW w Warszawie. W obradach wzięli udział m.in. A. Szelałowska, dyrektor Departamentu Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (MRiRW), senator J. Chruścikowski, przewodniczący Senackiej Komisji Rolnictwa i szef Solidarności RI oraz pracownicy MRiRW i Ministerstwa Finansów. W konferencji uczestniczyli także pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych. Przedstawiciele nauki reprezentowali m.in.: ze strony SGGW Prorektor ds. Dydaktyki, prof. dr hab. B. Klepacki, Prodziekan ds. Nauki, dr hab. J. Kraciuk, prof. dr hab. J. Górecki, prof. dr hab. W. Ziętara; prezes SERiA, prof. dr hab. W. Musiał; przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB, prof. dr hab. W. Józwiak. Licznie reprezentowana była również kadra naukowa Wydziału Nauk Ekonomicznych SGGW w Warszawie oraz przedstawiciele mediów i producentów rolnych.

Otwarcia konferencji dokonał prowadzący L. Dereziński – Przewodniczący Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. Na początku głos zabrał prof. dr hab. B. Klepacki, który powitał zebranych gości w murach najstarszej i największej uczelni rolniczej. W imieniu Wydziału Nauk Ekonomicznych zebranych powitał dr hab. J. Kraciuk, który wskazał na konieczność odpowiedzi na szereg pytań w obliczu nieuchronnego wprowadzenia podatku dochodowego. Podkreślił, iż konferencja będzie okazją do skonfrontowania wyników prowadzonych na Wydziale badań z opiniami praktyków i teoretyków.

---

<sup>1</sup> Autorzy są pracownikami naukowymi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (e-mail: mirosław\_wasilewski@sggw.pl; tomasz\_felczak@sggw.pl).

Pierwszymi prelegentami byli dr hab. M. Wasilewski, prof. nadzw. SGGW, dr M. Ganc oraz dr M. Mądra, którzy przedstawili referat: *Podatek dochodowy w gospodarstwach rolniczych – modele obciążeń*. Badaniami objęto gospodarstwa rolnicze, funkcjonujące w ramach systemu zbierania danych rachunkowych FADN. Symulacja modelowa obejmowała różne warianty wprowadzenia podatku dochodowego od dochodów rolniczych, w gospodarstwach sklasyfikowanych według kryterium typu rolniczego oraz siły ekonomicznej. Rozwiązania modelowe zostały oparte na założeniach dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz od osób prawnych (CIT).

W modelu A przyjęto opodatkowanie na zasadach ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych w dwóch wariantach różniących się płaceniem składek na ubezpieczenia społeczne, tj. w ramach KRUS (model A1) i ZUS (model A2). Stawka ryczałtu przyjęta w obu modelach to 5,5% – od przychodów z działalności wytwórczej i budowlanej. Przyjęcie takiej stawki wynikało z faktu, iż działalność rolnicza jest ściśle związana z wytwórczą.

W modelu B zastosowano rozwiązania w ramach podatkowej księgi przychodów i rozchodów. W ramach tego modelu uwzględniono cztery warianty dotyczące opodatkowania w zakresie podatkowej księgi przychodów i rozchodów. Model B1 zakładał, iż rolnik odprowadza składki w systemie KRUS oraz płaci podatek dochodowy z uwzględnieniem progresji podatkowej, w modelu B2 natomiast zastosowano podatek liniowy (KRUS bez zmian). Ponadto zbudowano model B3, w którym zastosowano składki na ubezpieczenia społeczne w ramach ZUS oraz skalę podatkową, jak również model B4 ze składkami odprowadzanymi na zasadach ZUS oraz z podatkiem liniowym.

W modelu C – w wariantach C1, C2, C3 oraz C4, przyjęto rozwiązania podatkowe obowiązujące osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą, z uwzględnieniem ewidencji opartej na pełnych księgach rachunkowych, oraz opodatkowaną podatkiem PIT. W modelu C5 natomiast przyjęto, iż rolnik – przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i uwzględni w kosztach nakłady pracy własnej, wycenionej jako płaca minimalna wraz z narzutami.

Z przeprowadzonych badań wynika, że objęcie gospodarstw rolniczych podatkiem dochodowym na zasadzie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych będzie niekorzystne w gospodarstwach o typie rolniczym „krowy mleczne i zwierzęta ziarnożerne”, natomiast w przypadku typów rolniczych „uprawy polowe” oraz „mieszane” nie odnotowano jednoznacznej zależności. Stwierdzono wzrost obciążeń podatkowych w miarę zwiększania się siły ekonomicznej gospodarstw rolniczych, przy czym rozwiązanie to będzie korzystne dla gospodarstw o sile ekonomicznej 2–4 ESU. Przyjęcie rozwiązań związanych z prowadzeniem podatkowej księgi przychodów i rozchodów byłoby korzystne dla gospodarstw rolniczych o typach „uprawy polowe” oraz „mieszane”, natomiast w przypadku typów rolniczych „krowy mleczne” oraz „zwierzęta ziarnożerne” na ogół wiązało się to ze zwiększeniem obciążeń z tytułu podatku dochodowego. Ten sposób ewidencji podatkowej korzystny byłby dla gospodarstw rolniczych o sile ekonomicznej 2–4 ESU, natomiast na takim rozwiązaniu straciłyby gospodarstwa o sile ekonomicznej powyżej 16 ESU, przy pozostawieniu rozliczeń w ramach KRUS

oraz powyżej 30 ESU w przypadku wprowadzenia rozliczeń w ramach ZUS. Wprowadzenie pełnej rachunkowości byłoby korzystne dla gospodarstw o typach rolniczych „uprawy polowe” i „mieszane”, natomiast niekorzystne w przypadku typów rolniczych „krowy mleczne” i „zwierzęta ziarnożerne”, zwłaszcza przy sporządzaniu deklaracji PIT, a sytuacja uległaby poprawie w ramach rozliczeń podatkowych poprzez CIT. Gospodarstwa rolnicze o sile ekonomicznej do 30 ESU miałyby korzystniejszą sytuację, zwłaszcza w przypadku rozliczeń poprzez CIT, w stosunku do dotychczasowych obciążeń z tytułu podatku rolnego. Natomiast te o sile ekonomicznej powyżej 30 ESU obciążenia z tytułu podatku dochodowego miałyby większe niż przy podatku rolnym.

Reasumując, stwierdzono, że wskazana jest umiejętność rolników w wyborze odpowiedniego sposobu rozliczeń z tytułu podatku dochodowego, który uzależniony jest od typu rolniczego gospodarstwa, powierzchni użytków rolniczych oraz siły ekonomicznej. Wymaga to od rolników analizowania bieżącej sytuacji dochodowej ich gospodarstw.

Drugi referat na temat: *Możliwe kierunki zmian w opodatkowaniu rolnictwa* wygłosił R. Włodarz ze Śląskiej Izby Rolniczej. Na wstępie zapowiedział, że jego wystąpienie przygotowane jest z pozycji rolnika i prezentuje pewną asymetrię informacji na temat planów wprowadzenia podatku dochodowego w rolnictwie. Dodał również, że celem wystąpienia jest prezentacja percepcji informacji, które na temat podatku dochodowego są publikowane i przetwarzane przez media, i jakie trafiają bezpośrednio do rolników. Podstawowymi źródłami informacji (formalnymi przesłankami) na temat podatku dochodowego są jego zdaniem: exposé Premiera, zapisy w wieloletnim planie finansowym państwa i informacja z wykazu prac legislacyjnych. Prelegent powołał się na deklarację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o nieuchronnym wprowadzeniu podatku dochodowego w miejsce podatku rolnego. Zwrócił uwagę również na nieformalne przesłanki, takie jak dylemat utrzymania dochodu gmin po wprowadzeniu podatku dochodowego w rolnictwie, co może prowadzić do opodatkowania majątku gospodarstw, szczególnie w sytuacji nieopodatkowania dopłat bezpośrednich. Wskazując na wyniki badań IERGiŻ-PIB, według których udział dopłat bezpośrednich w dochodach gospodarstw towarowych w 2009 roku stanowił 60%, a w 2011 roku 37%, R. Włodarz wnioskował, że jeżeli się nie uwzględni tych środków w podstawie opodatkowania, to wpływy z tego tytułu do budżetów gmin będą niewielkie.

Istotną kwestią, według R. Włodarza, był dylemat włączenia pojęcia „produkcja rolna” do działalności gospodarczej. Spowoduje to dodatkowe konsekwencje w postaci wzrostu obciążeń gospodarstw z innych tytułów (np. opłat środowiskowych) oraz prowadzenia ewidencji gospodarczej. Prelegent wskazał na niebezpieczeństwo sytuacji, w której gospodarstwo rolne zajmujące się działalnością gospodarczą będzie prowadzić kilka ewidencji gospodarczych, a ewentualny dochód w fazie końcowej ulegnie scaleniu na jednej deklaracji. Inną istotną kwestią jest, zdaniem R. Włodarza, opóźnienie w pracach legislacyjnych. Zwrócił on również uwagę na problem gospodarki leśnej, która także wymaga nowych uregulowań, oraz problem braku dokładnych danych o sytuacji dochodowej w całym rolnictwie. Podkreślił służebny charakter FADN dla celów statystyki w UE, co nie stanowi najdokładniejszego narzędzia oceny sytuacji w rolnictwie.

W zakresie możliwych rozwiązań prawnych R. Włodarz wskazał na szczątkowy charakter informacji dotyczących rolnictwa oraz ich zmienność, a czasem sprzeczność. Najważniejsza jest jednak likwidacja działów specjalnych z powodu objęcia rolnictwa podatkiem dochodowym, co wpłynie na znaczny wzrost obciążeń tych podmiotów. Prelegent powołał się na obowiązujące orzeczenie NSA ze stycznia 2011 roku, według którego nie ma obowiązku prowadzenia pełnej rachunkowości przy prowadzeniu działów specjalnych produkcji. Istnieją w związku z tym wątpliwości związane z ustawą o rachunkowości w kwestii ustalania kosztów produkcji oraz możliwość modyfikacji dotychczasowych systemów podatkowych pod pozorem specyfiki rolniczej. Prezes Śląskiej Izby Rolniczej spodziewa się, iż podatkiem dochodowym w rolnictwie objęte będą tylko przychody z produkcji roślinnej i zwierzęcej, a usługi pozostaną odrębną kategorią. Wskazał również, iż w różnych doktrynach pojawiają się propozycje opodatkowania tylko produkcji polowej, gdyż każda inna stanowi już przetworzenie uzyskanych plonów, co jednak w Polsce nie powinno zostać zaakceptowane. Jego zdaniem przyczyną niepokoju rolników może być opodatkowanie przychodów ze sprzedaży składników majątkowych gospodarstwa, jak w przypadku działalności gospodarczej. Niejednokrotnie sprzedaż najatrakcyjniejszych pod względem innej działalności działek stanowi źródło finansowania inwestycji w rozwój gospodarstw rolniczych.

Innym zagadnieniem poruszonym w wystąpieniu był problem amortyzacji, gdyż nie można jej naliczać od gruntów ornych i zwierząt hodowlanych, co wiąże się również z rozbieżnościami w podejściu do środków trwałych pod względem podatkowym i bilansowym. Według R. Włodarza jest to problemem księgowych w dużych gospodarstwach, jednak wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie spowoduje problemy z początkową wyceną składników majątkowych gospodarstw. Obecna definicja środków trwałych precyzyjnie wskazuje na jego wykorzystywanie w działalności, jednak wiele gospodarstw dysponuje niewykorzystywanymi składnikami majątku i nie wiadomo, czy będzie możliwość ich wprowadzenia do środków trwałych. Prelegent poruszył również problem podatków majątkowych i KRUS. Jego zdaniem rolnicy utożsamiają zysk z wpływami gotówki, co rodzi pytanie, na ile zmiany w systemie podatkowym wpłyną na przepływy pieniężne i płynność finansową gospodarstw. Według opinii prelegenta duże gospodarstwa będą stosować pełną rachunkowość i podatek tożsamy do CIT, bez skali podatkowej, jednak dla rolników wskazana byłaby możliwość wyboru systemu liniowego lub skali podatkowej. Odrębnym zagadnieniem będzie możliwość rozliczania straty podatkowej z lat ubiegłych, podobnie jak w przypadku przedsiębiorstw, gdyż zastosowanie odrębnych ewidencji może stanowić pokusę zmiany tych rozwiązań dla rolnictwa.

W wystąpieniu R. Włodarza poruszony został także problem odrębnego opodatkowania członków rodziny rolnika, pracujących w gospodarstwie. W jego opinii istnieje różnica między statusem małżonka a domownika czy pracującego w gospodarstwie. Wpływa to na to, kto będzie brał udział w dzieleniu „tortu podatkowego” i na wysokość obciążeń podatkowych. Prelegent zwrócił również uwagę na kwestię konstrukcji sposobu obliczania salda zapasów i na możliwość zastosowania rozwiązań ryczałtowych ze sztywną stawką kosztów (np. 30%). Jego zdaniem niejasne są nadal zagadnienia związane z częstotliwością odprowadzania zaliczek na podatek

dochodowy, co może istotnie wpłynąć na gospodarstwa zajmujące się produkcją roślinną. Próbował on znaleźć możliwe źródła zryczałtowanych stawek podatku dochodowego, wskazując przy tym, iż powinno być to na podstawie wskaźników GUS. Odnosił się również do zryczałtowanej stawki podatku dochodowego na poziomie 5,5% – będzie to stanowiło duże obciążenie i wskazana byłaby stawka 3% lub niższa.

W ostatniej części wystąpienia R. Włodarz skupił się na deklaracji rozwiązań ryczałtowych dla gospodarstw poniżej 6 ha przeliczeniowych lub o dochodach mniejszych niż 20 tys. zł. Zwrócił uwagę na brak uzasadnienia przyjęcia takich wielkości granicznych. Wskazał, iż istnieje ryzyko przyjęcia bardzo uproszczonych rozwiązań z zastosowaniem kosztów i przychodów normatywnych na hektar, szczególnie w okresie przejściowym, co jednak jest, jego zdaniem, niedopuszczalne.

Kolejnym prelegentem była E. Mikosz z European Landowners' Organization, która wygłosiła referat: *Podatek dochodowy w rolnictwie francuskim*. Wskazała ona, iż model podatku dochodowego w rolnictwie francuskim jest preferencyjny, chociaż Francja jest zainteresowana zwiększaniem wpływów podatkowych od osób fizycznych. Wszelkie preferencje dotyczą sytuacji, w której dochód nie przekracza 37 tys. €. Zwróciła uwagę, iż podleganie podatkom we Francji wynika z czterech warunków, z których spełnienie jednego kwalifikuje podmiot jako podatnika. Odniosła się do 8 kategorii podatkowych we Francji, w których zawierają się także przychody z posiadania gruntu. Prelegentka przedstawiła również charakter preferencji rodzinnych we Francji, które uprawniają do odliczenia tzw. kwot rodzinnych dla każdego rodzaju podatku. Stawki podatku dochodowego dla rolników w latach 2011–2012 kształtowały się następująco: do 5 tys. € – 0%, do 11 tys. € – 5,5%, do 26 tys. € – 14%, do 70 tys. € – 30%, powyżej 70 tys. € – 41%. Wskazała również na francuskie plany wprowadzenia stawki 75% dla osób zarabiających powyżej 1 mln € rocznie.

W swym wystąpieniu E. Mikosz wyjaśniła, że we Francji rolnik objęty jest podatkami PIT, CIT, VAT oraz podatkami gruntowymi, majątkowymi i lokalnymi. Wskazała również na prawo korzystania z ulgi na poziomie 20%, jeżeli rolnik prowadzi tzw. pełną księgowość. W swym wystąpieniu zaprezentowała cztery formy wykonywania działalności przez rolników indywidualnych, m.in. gospodarstwa rodzinne. Wskazała również, iż opodatkowanie ryczałtowe rolników możliwe jest tylko w sytuacji, gdy średnie obroty gospodarstwa rolniczego z ostatnich dwóch lub trzech lat nie przekroczy 76 300 € i nie są ustawowo wykluczone dla danej formy działalności.

Prelegentka scharakteryzowała zasady opodatkowania dopłat, które we Francji, podobnie jak w Anglii, są wliczane do podstawy opodatkowania, jednak od podatku zwolnione są wszelkie subwencje i dotacje dotyczące parku maszyn. Opisała również systemy rachunkowości stosowane we francuskim rolnictwie. Pierwszy to system „zwykły” (przychody powyżej 350 tys. €), co wiąże się z prowadzeniem pełnej rachunkowości. W przypadku niższych przychodów (od 70 tys. do 350 tys. €) istnieje możliwość stosowania systemu „uproszczonego” – wymogi księgowość są uproszczone, z którego nie mogą korzystać rolnicy zajmujący się obrotami zwierząt rzeźnych. Interesującym rozwiązaniem, według prelegentki, wartym zastosowania w Polsce są ulgi podatkowe przez 5 lat dla młodych rolników. Scharakteryzowała ona także sposoby rozliczania strat podatkowych we francuskim rolnictwie, które w pierwszej kolejności można rozliczyć wspólnie z dochodami

uzyskanymi przez innych członków gospodarstwa rolniczego lub odliczyć stratę od ogólnej kwoty przychodów, nie więcej jednak niż 106 tys. € w kolejnym roku.

Przemysłeni własne i Federacji Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych (FPDiWR) zaprezentował dr I. Urbanowski, Przewodniczący Rady tej Federacji. Opowiedział się on za wprowadzeniem podatku rolnego, gdyż jego zdaniem system podatkowy oparty na podatku dochodowym jest ściślej powiązany z sytuacją ekonomiczną rolnictwa. Według niego podatek może nie tylko być obciążeniem, ale również stymulować pewne kierunki rozwoju. Znaczył jednak, że wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie wymaga spełnienia określonych warunków. Pierwszym z nich musi być powiązanie podatku dochodowego wyłącznie z ekonomiczną efektywnością gospodarowania, a nie wykorzystywanie tego instrumentu fiskalnego jako narzędzia państwa do załatwiania spraw socjalnych, preferowania pewnych typów gospodarstw czy skali produkcji. Do tych celów służą inne narzędzia, natomiast podatek dochodowy powinien być oparty na zagadnieniach ekonomicznych. Prelegent wyraził opinię, że inne podejście – nieoparte na ekonomicznej efektywności, prowadzić może do wielu niepożądanych zjawisk, takich jak podział gospodarstw oraz prowadzenie produkcji w tych z nich, w których nie ma to ekonomicznego uzasadnienia. Odnosząc się do wymogów ewidencyjnych w stosunku do gospodarstw, stwierdził, że skoro obecnie część rolników na potrzeby podatku ryczałtowego jest w stanie prowadzić ewidencję przychodów, to kwestia dodatkowej ewidencji kosztów nie będzie stanowić przeszkód. Powołał się na przykład wprowadzenia podatku VAT w rolnictwie, w którego przypadku dziś już nikt nie mówi o trudnościach. Zdaniem dr. I. Urbanowskiego „... wieś jest przygotowana, aby robić to w sposób profesjonalny, bez tysiąca niepotrzebnych ryczałtów, podliczeń, rozliczeń, które i tak nie wprowadzą sprawiedliwego naliczenia obciążeń podatkowych”.

Przewodniczący Rady FPDiWR stwierdził jednak, że podatek rolny, obok dochodowego, stanowi rozwiązanie nie do przyjęcia, gdyż oznaczałyby akceptację dodatkowego obciążenia w postaci podatku dochodowego. Innym problemem, według niego, jest zamiana podatku rolnego na podatek od nieruchomości, co wymaga odpowiedzi na pytanie, w jakiej wysokości i w jaki sposób podatek ten należy naliczyć. W jego opinii rolnicy obciążeni zostaliby silniej podatkami niż na przykład przemysł, dlatego temat wymaga dyskusji i poszukiwania rozwiązań akceptowalnych dla wszystkich stron. W wystąpieniu prelegent określił, iż system podatku dochodowego w rolnictwie nie może mieć tylko charakteru fiskalnego, ale powinien uwzględniać kilka kwestii, takich jak specyfika rolnictwa oraz stan wyposażenia i warunki naturalne. W zakresie specyfiki rolnictwa zwrócił uwagę na produkcję opartą na procesach biologicznych, które człowiek tylko w bardzo ograniczonym zakresie może wspomagać. Jego zdaniem jest to argument przemawiający za nieograniczaniem okresu rozliczania strat podatkowych poniżej 5 lat. W aspekcie specyfiki rolnictwa prelegent odniósł się do wysokiej elastyczności cen produktów spożywczych i warunków naturalnych w Polsce. Według niego potencjał naturalny w Polsce, przy lekkich glebach i zaniedbaniu gospodarki wodnej oraz deficycie opadów, szczególnie w rejonach tradycyjnie rolniczych, znacznie różnicuje warunki gospodarowania. Nie bez znaczenia jest tu również niemal czterokrotnie niższy niż na przykład w Niemczech wskaźnik wyposażenia rolników w środki trwałe, co

przemawia za zastosowaniem systemu ulg, ze wskazaniem na nowe technologie. W kwestii opodatkowania dopłat bezpośrednich dr I. Urbanowski uważa, że środki te muszą zostać zwolnione z opodatkowania.

Prelegent odniósł się także do problemu gleb lekkich, które najlepiej byłoby zalecić, chociaż, jego zdaniem, nie jest to celowe. W jego opinii na tych glebach trzeba prowadzić produkcję rolniczą, która stanowi około 20% produkcji w skali kraju, a jej zaniechanie spowodowałoby, że Polska stałaby się trwałym importerm żywności. Te argumenty skłaniają do zwolnienia z opodatkowania produkcji z najsłabszych gleb. Źródłem nowoczesnego rolnictwa w Polsce, według prelegenta, może być tylko poprawa struktury agrarnej. Na tej podstawie sformułował on wniosek, iż nie będzie „przepływów ziemi” w Polsce, jeśli nie będzie zwolnienia od podatku dochodowego przychodów ze sprzedaży gruntów ornyc, co jest równoznaczne z zachowaniem dotychczas obowiązujących zasad. W zakresie czynników poprawy struktury agrarnej dr I. Urbanowski wskazał również na zapewnienie prawnych instrumentów, dających dzierżawcom większe poczucie pewności.

Podsumowując, dr I. Urbanowski stwierdził, że zmiana systemu podatkowego w rolnictwie odbywa się w sytuacji, gdy odnotowujemy ogólny spadek ekonomicznej produktywności gospodarstw oraz brak wzrostu eksportu produktów rolniczych, przy równoczesnym wzroście importu. Powodzenia wprowadzenia nowego systemu podatkowego w rolnictwie upatruje on w sposobie opracowania. Jego zdaniem system ten musi być przede wszystkim prosty, skonstruowany na precyzyjnych zasadach, z ograniczeniem miejsca do interpretacji przez urzędników, których rolnicy bardzo się obawiają.

Jako kolejny głos w dyskusji zajął W. Szmulewicz, Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Jego zdaniem podatek dochodowy w rolnictwie jest nieuchronny, tylko jaki i kiedy? Według niego wprowadzenie podatku dochodowego w 2014 roku jest mało realne, biorąc pod uwagę długość procesu legislacyjnego. Zaznaczył jednak, że wszystko jest możliwe, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, na przykład z ustawą o składce zdrowotnej. Jak stwierdził W. Szmulewicz, dziś autorem założeń do ustawy jest Ministerstwo Finansów, a myślą przewodnią jest włączenie działalności rolniczej do systemu podatkowego. Przy założeniu istnienia podatku gruntowego, którego usunięcie poważnie ograniczyłoby dochody gmin, przewiduje się wprowadzenie dodatkowego podatku dochodowego. Prelegent wskazał, iż w gospodarstwach do 40 tys. zł obrotu i do 6 ha będzie stosowany tylko podatek gruntowy, natomiast zarządzający gospodarstwami o obrocie do 150 tys. zł będą prowadzić książki przychodów i rozchodów, natomiast najwięksi producenci traktowani będą na zasadach ogólnych. W swoim wystąpieniu odniósł się także do zmiany stanu zapasów, które mają nie wchodzić do dochodu do opodatkowania, tak jak przedstawiono w założeniach Ministerstwa Finansów. Wskazał na niebezpieczeństwo obciążenia podatkiem dochodowym produkcji zwierzęcej, przy malejącym pogłowie trzody chlewnej, gdyż podatek dochodowy może przyspieszyć ten proces. Wyraził także zaniepokojenie dyskusją na temat podatku dochodowego w rolnictwie, która zmierza do tego jak „nie utrudnić życia” 1,7 mln mniejszych gospodarstw. Prelegent zgadza się, iż państwo powinno zachęcać ludzi, aby pozostawali na wsi, jednak 300 tys. gospodarstw, które produkują żywność, w większym stopniu odczuje

zmiany systemu podatkowego w rolnictwie, co może wywołać niepożądane skutki w strukturze agrarnej.

Głos w dyskusji zabrał również Senator RP J. Chruścikowski, który odniósł się do przedstawionych stanowisk i trwających debat na temat podatku dochodowego w rolnictwie. Zasugerował on, że założenia te przedstawiono w imieniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i służyć one mają „rozszyfrowaniu” stanowiska rolników i dzierżawców na zaprezentowane propozycje. Wyraził opinię, iż Solidarność RI nie poprze proponowanych działań, gdyż powinniśmy dyskutować na temat wspólnej polityki rolnej. Jego zdaniem dopiero po ustaleniu tych kwestii powinniśmy zająć się omawianiem, w jaki sposób zmienić opodatkowanie rolnictwa. Drugą kwestią, na którą zwrócił uwagę J. Chruścikowski, jest problem, czy podatek dochodowy w rolnictwie ma przynieść efekty prorozwojowe dla rolników, czy ma być tylko dodatkowym obciążeniem. W jego opinii, jeśli Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi twierdzi, że podatek dochodowy ma być neutralny, to pierwszym przeciwnikiem tego będzie Minister Finansów, gdyż z założenia „państwo musi mieć z tego korzyści”, może nie bezpośrednio, ale z pewnością pośrednio, na przykład korzystanie z ulg podatkowych dla małżonków. Prelegent wezwał do nieulegania pozorom łatwego rozwiązania kwestii podatku dochodowego w rolnictwie, gdyż wymaga ona długiej debaty. Odniósł się także do dotychczasowych metod dokonywania zmian podatkowych w Polsce na przykładzie podatku VAT w rolnictwie, który wprowadzono z obietnicami o korzyściach dla rolników. Zdaniem J. Chruścikowskiego w pierwszej kolejności powinniśmy dyskutować, jak poprawić i rozwinąć dochodowość w rolnictwie oraz o zachowaniu interesu krajowych producentów rolnych. Przewodniczący NSZZ RI Solidarność sformułował hipotezę, iż w perspektywie przyszłości właściciele ziemscy zostaną, natomiast mniej będzie gospodarstw rolniczych rodzinnych, a wzrośnie liczba pracowników najemnych mieszkających na wsi.

W ramach prowadzonej dyskusji swoją opinię przedstawił prof. dr hab. J. Janowski. Wskazał na dużą wagę omawianego zagadnienia i szerokie implikacje podejmowanych działań. Jego zdaniem system podatku dochodowego w rolnictwie powinien opierać się na trzech imperatywach – powinien być prosty, sprawiedliwy i pełnić funkcję instrumentu rozwojowego.

Kolejnym dyskutantem był prof. dr hab. W. Józwiak, który stwierdził, iż jest wyczerpany dyskusjami o opodatkowaniu gospodarstw, gdyż uczestniczy w pracach na ten temat od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku jako pracownik IERIGŻ-PIB. W jego opinii podatki: VAT, katastralny lub gruntowy i dochodowy, są nieuniknione, gdyż wynikają z szeregu rozwiązań wspólnotowych. Wyjaśnił on, że system ten miał być wprowadzony najpierw w 2003 roku, a później w 2005 roku. Od 2009 roku uczestniczy też w pracach zespołu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który dyskutuje nad tymi kwestiami na tle rewizji składek płaconych do KRUS. Stwierdził, że dotychczasowe dyskusje kończyły się na niczym, z kolei dziś słychać, że wreszcie coś się zmieni, ale w sposób przypadkowy. Profesor W. Józwiak odniósł się też do struktury polskich gospodarstw, z których przed akcesją 1,5–2%, a dziś 4% wytwarza blisko 30% towarowej produkcji rolniczej i ma realną szansę konkurować na rynkach UE. Zwrócił też uwagę na grupę 10% gospodarstw, która

ma taką szansę, o ile ją dostanie. W jego opinii ograniczenie szans rozwojowych tych 10% gospodarstw wpłynie na wzrost importu żywności.

Głos zabrał również C. Janicki, który wyraził zaniepokojenie możliwością uchwalenia ustawy o podatku dochodowym w rolnictwie, bez konsultacji z najbardziej zainteresowanymi podmiotami. W odpowiedzi na pojawiające się doniesienia o możliwym obciążeniu gospodarstw rolniczych podatkiem dochodowym wskazał – jako dostosowanie – przejście na rolnictwo ekologiczne, aby ograniczyć koszty i nie zawyżać efektów. Odnosił się do ryzyka przypadkowego charakteru ustawy, która uderzy w najlepsze gospodarstwa, i wyraził opinię, że podatki trzeba płacić, „...co nie znaczy, że kto produkuje dużo i dobrze, ma zostać obciążony”. Jego zdaniem trzeba łączyć małe gospodarstwa w duże, a proponowane rozwiązania przyczynią się do zaistnienia odwrotnego zjawiska.

Z kolei prof. dr hab. W. Musiał stwierdził, że „...zastanawiający jest brak zaufania do państwa, gdyż nie wierzymy, że nasze władze myślą o nas pozytywnie”. W kontekście dużej ilości odłogów w pewnych rejonach kraju zwrócił on uwagę, że ziemia jest dobrem publicznym i w naszym interesie jest, żeby była użytkowana. W jego opinii potrzebne są drobne podatki za najłabsze gleby, gdyż grunty te generują rentę, a dodatkowo mogłoby to pobudzić przemiany agrarne.

Zdaniem R. Pazury wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie to operacja, która nie może się ograniczać tylko do dochodu, a dotychczasowe niepowodzenia wynikają z ograniczenia dyskusji tylko do podatku. Reforma, w opinii dyskutanta, powinna odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie wizja opodatkowania majątkowego w Polsce, gdyż ta sfera nie była reformowana. Drugim problemem, według R. Pazury, jest próba posługiwania się bieżącymi przepisami podatkowymi od osób prawnych i fizycznych. Zwrócił on uwagę na proceder rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych różnego typu podatkami, które wypaczają mechanizm równej konkurencji. Podsumowując, wyraził życzenie, aby wprowadzone zmiany znalazły się w oddzielnym kodeksie, prostym dla rolnictwa.

Do bezpośredniego przenoszenia rozwiązań z innych podatków w Polsce odniosła się dr K. Boratyńska, która stwierdziła, że przenoszenie takich rozwiązań może nie być właściwe. Wskazała na konieczność stworzenia dla rolnictwa systemu podatkowego od podstaw. Odniosła się również do opodatkowania dopłat bezpośrednich, uznając to za nieuzasadnione.

Dr hab. M. Wasilewski, prof. nadzw. SGGW, w swojej wypowiedzi nawiązał do doświadczeń polskich z wprowadzenia podatku PIT, z którego tytułu obciążenia były wysokie, ale szybko dostosowano się do możliwości ich minimalizacji. Stwierdził on, iż nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, która forma opodatkowania jest najlepsza. Każdy rolnik czy przedsiębiorca musi sam znaleźć odpowiedź na to pytanie, wykorzystując dotychczasową historię dochodów. Na koniec roku podatnik musi dokonać wyboru najlepszej dla siebie formy opodatkowania w kolejnym roku.

Podsumowania konferencji dokonał prof. dr hab. H. Runowski, Kierownik Katedry Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw WNE SGGW w Warszawie. Podkreślił, że potrzeba wprowadzenia podatku dochodowego w rolnictwie nie jest na ogół kwestionowana. Nikt z referentów i dyskutantów nie sprzeciwiał się tej idei. Jego zdaniem kluczową kwestią jest określenie, jakim cechem podatek ten powinien

odpowiadać. Istotne jest, aby był to podatek powszechny, sprawiedliwy, prosty i stymulujący do rozwoju, eliminujący różnice w opodatkowaniu między miastem i wsią. Dużo zależy od sposobu rozstrzygnięcia istniejących problemów, m.in. podejścia do wyceny zapasów, amortyzacji czy sposobu traktowania dopłat bezpośrednich (przychód opodatkowany bądź zwolniony z opodatkowania). Inna kwestia dotyczy tego, czy podatek dochodowy zastąpi dotychczasowy podatek rolny, czy też obok podatku dochodowego funkcjonować będzie podatek gruntowy. Profesor H. Runowski wskazał również za celowe wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie od 2014 roku. Pozwoliłoby to na przeprowadzenie w 2013 roku akcji informacyjnej i szkoleniowej dla rolników na temat zasad prowadzenia ewidencji rachunkowej dla celów opodatkowania w rolnictwie, a tym samym możliwe byłoby uniknięcie negatywnych skutków w fazie wdrażania podatku dochodowego.